

Mass media- negatywny wpływ na człowieka, zapobieganie.

Mass media stały się wielkim i tajemniczym światem człowieka. Środki przekazu potrafią zarówno umacniać, jak i niszczyć tradycyjne wartości w sferze religii, kultury i rodziny. Stanowią więc problem moralny w życiu osobistym i społecznym człowieka naszych czasów, co sprawia, że stają się także wyzwaniem dla edukacji na wszystkich jej szczeblach.

Problemy moralne wynikające z działalności mediów to nie tylko pornografia, przemoc, czy gwałt zadawany podświadomości człowieka. To również kłamliwa reklama, wyrafinowana manipulacja i brak odpowiedzialności za słowo u tych dziennikarzy prasy, radia i telewizji, którzy wyżej od prawdy stawiają swoją niezależność i korzyści materialne.

Obserwuje się żywiołowy rozwój nowych technik w obrębie mediów. Rodzi to poczucie bezradności u rodziców i nauczycieli.

Nieprzemyślany i żywiołowy kontakt z mediami uzależnia jednostkę od nich i prowadzi do szkodliwej uległości wobec nie przebierającej w środkach propagandy i hałaśliwej reklamy.

Proces wychowania do mass mediów nie zostanie jednakże nawet uruchomiony, jeżeli wychowawca (ojciec, matka, nauczyciel, katecheta) nie będzie osobiście przekonany do pozytywnego wpływu mass mediów na osobowość wychowanka. Nadal nie wiele mówi się na ten temat. Publikacje podejmujące problem wpływu mass mediów na wszechstronny rozwój osobowości człowieka należą do wyjątków.

Godny podkreślenia jest fakt, że w opinii wielu autorów jednym z głównych zadań mass mediów jest rozwój i doskonalenie całego człowieka. Do stanowiska takiego prowadzi analiza natury mass mediów oraz przekonanie Kościoła wyrażone w licznych jego dokumentach. Formułowana jest teza, że człowiek tak powinien być przygotowany do korzystania z mass mediów, aby mógł z ich pomocą doskonalić się i rozwijać duchowo, moralnie, a nawet fizycznie.

Z wypowiedzi pedagogów wynika, że najczęściej wywierają negatywny wpływ na osobowość jednostki następujące zjawiska w funkcjonowaniu mass mediów: przemoc i przestępczość, pornografia, szkodliwe przekazy na podświadomość, dominacja obrazu, propaganda (ideologiczna i polityczna).

Przemoc i przestępczość

Pod adresem mediów audiowizualnych (film, telewizja) wysuwany jest zarzut, że zbyt często pokazują one akty przemocy oraz różnorakie postaci przestępstw. Te ostatecznie to napady na tle rabunkowym i seksualnym oraz związane z nimi sceny tortur, gwałtów i zabijania ludzi.

Repertuar kin i program telewizji są tak układane, aby pokazywane tam filmy mogły zaspokajać potrzebę oglądania scen brutalnych i okrutnych. Filmy takie nie tylko wpływają negatywnie na rozwój emocji i niezdrowo pobudzają wyobraźnię ich odbiorców. Dzieci i młodzież tracą wrażliwość na ludzkie dramaty i nieszczęścia, a ponadto odnoszą wrażenie, że oglądane przejawy patologii społecznej są czymś zwykłym i normalnym.

Trzeba podkreślić niesprzyjające wychowawczo sytuacje, które towarzyszą obcowaniu dzieci i młodzieży z takimi obrazami. Ich odbiór jest najczęściej pozbawiony wstępnej oceny krytycznej, dyskusji po dokonanej projekcji oraz analizy moralnej ludzkich problemów. Nie wyciąga się też wniosków i nie dokonuje choćby pobieżnego podsumowania.

Jednakże mediom audiowizualnym stawia się jeszcze jeden zarzut z grupy najcięższych. Oto pewne media, a wśród nich przede wszystkim telewizja, kształtują fałszywy obraz przestępcy, ofiary i uwarunkowań, jakie rzekomo towarzyszą popełnianiu przestępstwa. Często lekceważy się krzywdę i cierpienie człowieka na korzyść bohatera – przestępcy, któremu twórcy filmu „dorabiają” cechy budzące sympatie u widzów.

Niektóre filmy pokazywane w kinie i na ekranie telewizora są dobierane przez pewnych osobników jako instruktaż w dziedzinie zachowań chuligańskich i przestępczych.

Z punktu widzenia praktyki wychowawczej zjawiskiem o wyjątkowej szkodliwości jest takie pokazywanie przemocy (w filmie, telewizji, w prasie sensacyjnej), która może imponować młodemu odbiorcy i skłania go do naśladowania. Rolę decydującą spełnia wtedy przede wszystkim bohater (np. filmu, serialu telewizyjnego), który dopuszcza się przemocy wobec innych ludzi. Sugestywne ukazanie takiego osobnika wywołuje sympatię i solidarność wobec jego przestępczego zachowania. Wytworzona sytuacja staje się tym bardziej niebezpieczna, że przemoc prowadzi ostatecznie do destrukcji zarówno fizycznej jak i duchowej.

Pornografia

Począwszy od 1989 r., mass media w Polsce stały się niezwykle udrożnionymi kanałami przepływu treści pornograficznych. Dostrzega się rosnący zalew publikacji z tymi treściami. Są one łatwo dostępne.

Wszystkie zastrzeżenia i obawy, którzy autorzy wysuwają pod adresem pornografii mają swoje odniesienie do wychowania. Oto najważniejsze z nich.

Fachowcy piszący na temat pornografii podkreślają, że przede wszystkim zniekształca obraz człowieka, ponieważ redukuje go wyłącznie do sfery ciała, będącego przedmiotem użycia. To z kolei prowadzi do zafałszowania obrazu miłości, małżeństwa i seksualności człowieka. Inne negatywne następstwa obcowania jednostki z pornografią to eliminacja poczucia wstydu niezbędnego w kulturze stosunków międzyludzkich, eskalacja w uzależnieniu się od pornografii, zaburzenia w obrębie seksualności, wulgaryzacja zachowań, utrwalenie postawy egoistycznej itp.

Przedmiotem publicznej dyskusji nad pornografią są najczęściej te jej następstwa, które mają charakter publiczny i bulwersują społeczeństwo. Podkreśla się wtedy takie skutki pornografii, jak zubożenie duchowe i moralne jednostki oraz społeczeństwa, a także szerząca

się przestępczość na tle seksualnym. Ponadto, jak twierdzą znawcy problemu, społeczeństwo chore i zdeintegrowane w wyniku upowszechnienia pornografii staje się obojętne na zakłamanie i uległe wobec działań manipulatorskich.

Szkodliwe przekazy na podświadomość

Szybkie i całkowite zawładnięcie jednostką osiąga się dziś najczęściej w wyniku stosowania odpowiednio spreparowanych przekazów na podświadomość. W tym celu mass media dokonują swoistej penetracji psychiki, gdy przekazują pewne treści nie zdającemu sobie z tego sprawy człowiekowi. Tego typu działalność mediów jest ułatwiona i skuteczna, gdyż są one z natury swej głęboko manipulatywne. Wyczuwalny jest dopiero efekt końcowy, który zdumiewa samą jednostkę poddawaną tym wpływom oraz jej otoczenie. Nakładające się treści (wpływ kumulatywny) ulegają z czasem spotęgowaniu i prowadzą do zauważalnych zmian w psychice jednostki. Wykorzystuje się wtedy prawidłowości recepcyjne dwóch zmysłów: wzroku i słuchu. Wysyłane za pomocą specjalnych technik przekazy nie „sięgają” tzw. progu absolutnego i dlatego nie są przez jednostkę uświadamiane (stąd np. reklamy p o d p r o g o w e) . Najczęściej stosowane są dwie techniki: „technika jednej klatki” obliczona na wzrokowy odbiór treści oraz „technika wstecznego zapisu” (tzw. nagranie ukryte), nastawiona na przekaz słuchowy.

Stosowanie wymienionych technik oraz innych im podobnych, prowadzi do skutecznego oddziaływania na świadomość jednostki przez jej podświadomość (pogwałcenie świadomości). Prowadzi to do „zdalnego sterowania” ludźmi w obrębie ich opinii, zainteresowań, a nawet postaw. W ramach przekazów na podświadomość „nadawane” są różne treści. Jedne z nich reklamują pewne produkty, m.in. narkotyki, inne zachęcają do interesowania się satanizmem, jeszcze inne prowadzą do aktów antyreligijnych (np. apostazji) i zbrodni seksualnych. Do takich wniosków prowadzi wnikliwa analiza niektórych typów muzyki nowoczesnej, w szczególności muzyki rockowej. W tym względzie istnieje jednak dotkliwy brak całościowych badań prowadzonych z pozycji pedagogiki. Zwraca uwagę przewaga opracowań o charakterze publicystycznym i popularnym.

Należy podkreślić, że problematyka związana z przekazami na podświadomość jest na ogół nieznaną w podstawowych kręgach wychowawców. Jednym z najpilniejszych postulatów w związku z tym byłaby działalność informująca szerokie kręgi społeczeństwa na temat zjawiska przekazu na podświadomość i jego szkodliwości.

Każdy rodzaj manipulowania człowiekiem jest czynem niemoralnym. Jednakże manipulacja przez przekazy na podświadomość jest zachowaniem o szczególnym stopniu niegodziwości.

Dominacja obrazu

Dziś wiadomo, że nowa cywilizacja niesie z sobą rosnące zagrożenie dla słowa, a tym samym dla umysłowego rozwoju człowieka. Tę sytuację można prześledzić, analizując ikonografię człowieka naszych czasów, która staje się jego podstawowym środowiskiem. Jest to

przede wszystkim środowisko obrazu (*eikon w grec. znaczy „obraz”*). Refleksja nad ikoną sferą współczesnego człowieka prowadzi do wniosku, że występuje w niej zdecydowany nadmiar obrazów, który stale wzrasta, pociągając za sobą marginalizację słowa. Można to zaobserwować na przykładzie ikony sfery domu. Z mediów dominuje tam telewizja, której czas oglądania stale się zwiększa.

Ponadto ambitne czasopisma zastępowane są magazynami ilustrowanymi. W wielu rodzinach, jak wskazują badania, nie czyta się w ogóle czasopism, a nawet codziennych gazet. Spadek czytelnictwa prasy tłumaczy się przede wszystkim wzrostem zainteresowania telewizją.

Badania wykazały, że już 5-7 -letnie dziecko staje się przedmiotem skutecznej manipulacji ze strony telewizji w następstwie reklam o charakterze perswazyjnym. Odnotowuje się też elementy agresji i szyderstwa w filmach animowanych, które dzieci oglądają bardzo chętnie. To wszystko przyczynia się do zbudowania fałszywej świadomości medialnej u dziecka. Jest to jedna z najważniejszych przyczyn szkolnych niepowodzeń.

Podsumowując negatywny wpływ zajmijmy się takim zagadnieniem: Operowanie lękiem, agresją i seksem

Uzyskiwanie wysokiej oglądalności jest związane z nasyceniem przekazów scenami drastycznymi, wywołującymi lęk, wiązany z seksem i agresją.

Powstaje pytanie; jaki rzeczywiście wpływ ma tak duża liczba scen drastycznych na telewidzów, zwłaszcza młodych? Od dawna dowiedziono, że istnieje współzależność pomiędzy nasyceniem programów TV scenami przemocy i agresji, z rzeczywistą skłonnością do przemocy i agresji w życiu. Jednak pozostawało sprawą dyskusyjną, czy to właśnie obecność owych scen w telewizji wywołuje u oglądających takie skłonności, czy raczej wielu ludzi ma takie skłonności wrodzone i dlatego lubią oglądać sceny przemocy na ekranach. W roku 2002 ów dylemat został – jak się zdaje – rozstrzygnięty. Zespół badaczy (Instytut Psychiatryczny Stanu Nowy Jork i Uniwersytet Columbia w Nowym Jorku – zespołem kierował Jeffrey Johnson) na podstawie ściśle naukowych badań, prowadzonych przez 25 lat, ustalił, iż:

Istnieje bardzo poważny, demoralizujący wpływ scen drastycznych na zachowania się dzieci i młodzieży – niezależnie od środowiska, wychowania, poziomu życia, stanu rodziny itd.

W dodatku ustalono, że oglądanie brutalnych programów działa jak... bomba zegarowa. W tym sensie, iż np. 14-latek, oglądający częściej takie programy, w sposób statystycznie znaczący zwiększa swoją szansę na to, że wejdzie w konflikt z prawem w wieku lat 20. O ile spośród 14-latków oglądających TV tylko 1 godzinę dziennie ok. 6% wykaże agresję i zachowania aspołeczne w wieku ok. 20 lat, o tyle spośród oglądających programy do 3 godz. dziennie w konflikt z prawem wejdzie 22,5 %, a ponad 3 godziny – aż 30 %. Są to dane już niepodważalne, a wspierają je inne, dotyczące różnych grup wieku.

W świetle najnowszych badań naukowych wsparcie zyskała koncepcja amerykańskiego socjologa Alberta Bandury z lat 70. Według jego teorii społecznego uczenia się agresji –

zachowania agresywne są wyuczonym, czyli nabytym sposobem zachowań. Owo wyuczenie dokonuje się przez obserwację i naśladowanie (w przypadku „uczenia przez telewizję” – przez obserwację i naśladowanie tego, co obserwujemy na ekranach telewizorów).

Co sprawia telewizja?

„Odbiera” czytelników prasie, nawet codziennej i staje się medium zastępczym w stosunku do lektury i książek.

Spadek czytelnictwa jest jednym z symptomów dominacji obrazu w kulturze współczesnego człowieka. Zjawisko to oraz zastępcza rola telewizji i gwałtowny rozwój pism kolorowych pozwalają postawić tezę, że człowiek odchodzi dziś od kultury czytania.

Następstwem tego jest m.in. stopniowe zamykanie bibliotek i punktów bibliotecznych. Przedstawiciele młodego pokolenia domagają się w bibliotekach publicznych „książki na wideo”. W dalszej konsekwencji powstała sytuacja może prowadzić do zakłóceń w umiejętności czytania.

Badania i codzienna obserwacja dowodzą, że nadmierne obcowanie jednostki z obrazami sptyca w niej myślenie, ogranicza krytycyzm, zniechęca do twórczej refleksji, a także czyni obojętnym wobec liczących się spraw człowieka i świata.

Sugestia odbieranego obrazu jest tak głęboka, że jednostka nie jest świadoma, iż obcując z nim, doświadcza zaledwie kopii czy imitacji, a nie oryginału. Przebywając zatem w sferze obrazów, tkwi ona w świecie złudzeń. To z kolei sprawia, że staje się z czasem podatna na oddziaływanie propagandowe, a w szczególności na manipulację.

Jest znamienne, że wymienione przykładowo negatywne skutki oddziaływania obrazu można nawet odnieść do fotografii. Rozpatrując to zagadnienie, autorzy podkreślają, że już sama fotografia pokazuje zdeformowany wycinek rzeczywistości. Wraz z innymi mediami wizualnymi doprowadziła ona do tzw. teatralizacji życia społecznego. Polega to na tym, że niektóre media (wizualne, audiowizualne) niejako usadawiają jednostkę na widowni i zniewalają we właściwy im sposób do biernego przyglądania się temu, co dzieje się na „scenie życia”. Może więc ona widowisko podziwiać aż do głębokiego zachwyty, może się śmiać albo płakać, może wreszcie oklaskiwać poszczególne epizody, lecz na tym jedynie polega jej zaangażowanie. Sama jednak nie ma dostępu do sceny i nie wywiera (nawet nie chce tego) żadnego wpływu na aktywność aktorów. Podkreśla się też, że właśnie ze względu na opisany mechanizm, obraz w przekazie masowym wykazuje duże zdolności mitotwórcze. Jeżeli już sama fotografia (obraz statyczny) aktywnie kreuje lub utrwała mity, to tym bardziej funkcję taką należy przypisać obrazowi ruchomemu, który odpowiednio dobranym kolorem i przemyślaną kompozycją oddziałuje sugestywnie na odbiorcę.

Logosfera jako środowisko słowa

Jednym ze środków, które skutecznie chronią człowieka przed szkodliwą dominacją obrazu i marginalizacją słowa jest budowanie logosfery.

Słowo logosfery pochodzi od dwóch słów z języka grec.: logos – słowo i sphaira – środowisko. Logosfera więc oznacza środowisko słowa.

Wszystkie składniki logo sfery człowieka można podzielić na dwie podstawowe grupy: *składniki dynamiczne i składniki statyczne*. Pierwsze z nich wiążą się ściśle z aktywnością jednostki w dziedzinie słowa. Jest przede wszystkim człowiek, będący aktualnie w dialogu werbalnym z drugim człowiekiem (lub z grupą ludzi). Dynamicznym składnikiem logosfery jest każda osoba, która czyta sobie albo innym osobom słowo wydrukowane (lub napisane ręką), bądź też pisze ułożony przez siebie tekst. Również odbiór słowa dokonywany przez jednostkę z wykorzystaniem któregoś z mass mediów staje się dynamicznym składnikiem logosfery. Może to być np. czynność słuchania radia czy nagrania z CD lub oglądania telewizji i filmu (warstwa foniczna). Szczególną siłę oddziaływania w logosferze wykazują wystąpienia tych osób, które można nazwać mistrzami słowa.

Statyczne składniki logo sfery same w sobie nie odznaczają się aktywnością. Pełnią funkcję służebną w stosunku do dynamicznych składników logosfery. Gdy spełniane są określone warunki, mogą się one stać czynnikiem dynamizującym środowisko słowa. Do statycznych składników struktury logo sfery należy zaliczyć takie, jak np. biblioteka domowa, płyteczka, warstw słowna w informacji wizualnej miast itp.

Dużej wagi składnikiem logosfery człowieka jest cisza. Choć pozornie wydaje się, że jest to statyczny składnik logosfery, to jednak należy go umieścić wśród składników dynamicznych. Cisza w logosferze ułatwia percepcję słowa i jego rozumienie. Lecz nade wszystko jest jednym z elementów współtworzących myśl i jej formę słowną (mówioną lub pisaną). W ciszy przecież odbywa się twórcza medytacja, która może prowadzić do kontemplacji, aby człowiek mógł w ten sposób zgromadzić bogaty materiał dla słów – głębokich i pięknych, które stają darem dla innych.

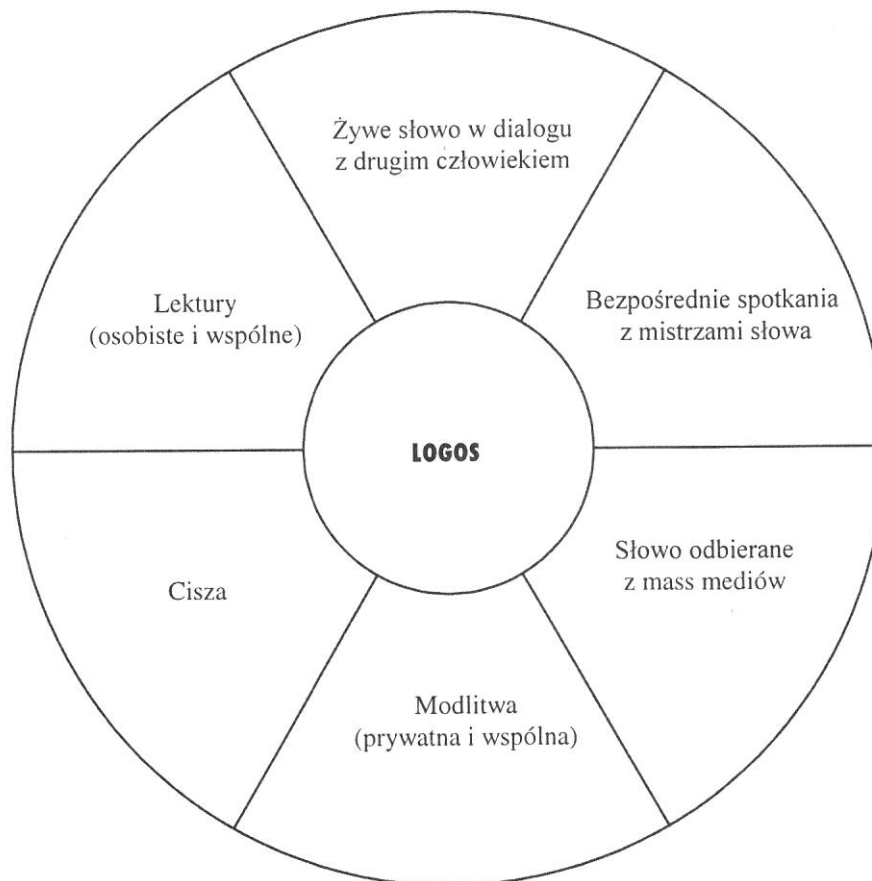
Prawidłowo funkcjonująca logosfera zapewnia człowiekowi rozliczne korzyści. Jednym z nich jest niewątpliwie skuteczna ochrona przed negatywnym wpływem, jaki mogłaby wywierać nań dominacja obrazu. W tej sytuacji logo sfera nie tylko w jakimś sensie „neutralizuje” zagrożenie płynące z cywilizacji obrazu, lecz staje się działaniem o charakterze komplementarnym.

Dziś autorzy podkreślają ściśle powiązania tych trzech elementów: słowa, komunikacji i rozwoju osobowości. Występująca między nimi korelacja zawiera interesujące implikacje pedagogiczne.

W poczuciu dbałości o prawidłowy rozwój logo sfery w rodzinie i z myślą o wychowaniu dzieci do mass mediów, powinno się wprowadzić zasadę wspólnych starań o ciszę, a także stały zwyczaj głośnego czytania tekstów drukowanych. Są to czynniki, których nie można przeceniać m.in. w wychowaniu umysłowym dziecka. Jest zamienne, że człowiek pierwszych wieków chrześcijaństwa odczytywał wszystkie teksty (rękopiśmienne) zawsze na głos. Z kolei cisza otwiera człowieka na pełne przyjęcie słowa, które słyszy albo odczytuje. Niewyciszony wewnętrznie człowiek przeżywa poczucie jarmarku. Łatwo wtedy zadawała się hałaśliwą muzyką i konsumpcją obrazów. Te ostatnie nie wymagają od niego wysiłku; on sam ucieka

natomiast od ciszy i ambitnych tekstów. Wbrew pozorom, jest to jednocześnie ucieczka przed komunikacją z drugim człowiekiem.

Strukturę logosfery, uwzględniającą jej składniki dynamiczne, pokazuje poniższy schemat.



Kulista płaszczyzna oznaczająca środowisko słowa podzielona została na sześć sąsiadujących ze sobą fragmentów. Każdy z nich jest wycinkiem tej płaszczyzny, wyobrażającym konkretny rodzaj funkcjonowania słowa. Wszystkie dynamiczne składniki logosfery związane są z konkretną osobą, która współtworzy środowisko słowa i rozwija je.

W przedstawionym zapisie graficznym nie zastosowano żadnego klucza czy hierarchii. Poszczególne składniki zajmują w nim dowolne miejsce. W życiu ludzi bowiem składniki środowiska słowa znajdują się na miejscu uzależnionym od wielu czynników, jak np. indywidualnych preferencji, przyzwyczajień czy prostego naśladownictwa. Zróżnicowanie występuje również w wielkości tych czynników. W różnym zakresie u różnych osób one funkcjonują. Na rysunku składniki te zajmują powierzchnię o identycznych wymiarach. Natomiast gdyby chciano przedstawić omawiane składniki u konkretnej osoby, wtedy na powstałym rysunku należałoby rangowo umieścić poszczególne wycinki i powierzchnię ich dostosować do rzeczywistej pozycji, jaką zajmuje każdy składnik w kontakcie danej osoby ze słowem.

Wyjątkowe znaczenie w logosferze ma żywe słowo, które pada w dialogu z drugim człowiekiem. Ten dialog należy rozumieć jak najszerzej. Są najczęściej rozmowy bezpośrednie, odbywane w domu i poza nim, w szkole, zakładzie pracy. W tej grupie należy umieścić rozmowy telefoniczne, a także przekazy treści za pośrednictwem listu, Internetu. Jednakże szczególne bogactwo treści wykazuje rozmowa bezpośrednia, gdyż liczą się w niej takie czynniki, jak: mimika, gestykulacja, intonacja głosu, emocje, ruchy towarzyszące. Czynniki wiele znaczą zarówno w przekazie słowa, jak i w jego odbiorze.

Bezpośrednie spotkania z mistrzami słowa spełniają niebagatelną funkcję w logosferze człowieka. Mogą np. stymulować w jednostce potrzebę aktywnego obcowania ze słowem i inspirować ją do działań promujących logosferę. Mistrzami słowa są pisarze, aktorzy, ludzie mediów (np. prezenterzy telewizyjni), a także niektórzy nauczyciele i charyzmatyczni mówcy (kaznodzieje, konferencjoniści).

W ramach logosfery odbywa się również odbiór słowa z mass mediów. Są to przede wszystkim media audialne (radio, magnetofon) oraz w jakiś sposób media audiowizualne. Jednostka obcuje wtedy ze słowem w sposób pośredni. Bardziej skuteczne w przeżywaniu i rozumieniu słowa jest bezpośrednie obcowanie z tekstem drukowanym. Może to być wtedy lektura prywatna i wspólna (książki, prasy).

W omawianym schemacie odrębne miejsce zajmuje modlitwa i cisza. Każda z nich jest integralną częścią logosfery, choć wzajemnie się przenikają i uzupełniają.

W centralnym miejscu graficznego ujęcia logosfery znajduje się słowo LOGOS. W przekonaniu bowiem ludzi wierzących Logos jest najważniejszym Słowem w historii ludzkości oraz w życiu jednostki i społeczeństwa. Logos – Chrystus powinien być zatem stałym odniesieniem w funkcjonowaniu wszystkich dynamicznych składników środowiska słowa.